

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV

Międzyrzec, 10 września 1928 r.

Nr. 13

Adres redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 9.
Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6-7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr,
Konto czekowe P. K. O. 64973.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry
jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr 20, na
stronie 2 i 3 gr 15, na str. 4-ej gr. 10
Drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

Nowomianowany starosta radzyński p. Międzybłocki objął urządowanie. Witając nowego gospodarza naszego powiatu, na nowym terenie jego pracy, życzymy owocnych jej wyników. Nie wątpimy że p. starosta Międzybłocki, do spraw nas szczególnie interesujących, będzie się odnosił z prawdziwym zrozumieniem i życzliwością.

Redakcja.

Nie po właściwej linii

Zwróciliśmy uwagę w poprzednim numerze „Głosu“, w artykule „Decydujący roczny egzamin“ odnoszącym się do rocznej działalności Rady Miejskiej, że jedną z przyczyn nikłych wyników dotychczasowej działalności Rady było rozbitcie większości żydowskiej na cały szereg drobnych grup i partji, co powodowało brak jakiejś jednolitej linii w stosunku do zagadnień gospodarczych, społecznych i oświatowych miasta. Niema w Radzie większości, któraby mogła, na przeciąg trzech lat, wziąć w swe ręce gospodarkę miejską i poprowadzić ją po wytkniętej, jasnej linii. Nic też dziwnego, że wszystkie sprawy załatwiane muszą być z dnia na dzień, od wypadku do wypadku, najczęściej kompromisowo.

W zaraniu powstania obecnej Rady próbowano stworzyć większość z Klubu Polskiego, liczącego 8 członków, bloku „Folkistów“ (demokratów żydowskich), mającego 7 czl., lecz koncepcja ta nie wytrzymała próby życia. Niema również widoków na stworzenie większości w najbliższej przyszłości. Klub Radnych Polskich jest liczebnie zamyślny, aby obecnie, czy też przy następnych wyborach, pokusić się na uzyskanie polskiej większości, natomiast stworzenie większości z jakkolwiek grupą żydowską, po nieudanej poprzednio, próbie nie leży w zamiarach, przynajmniej w najbliższych miesiącach, radnych polskich. Pozostają narazie dwie możliwe koncepcje: albo grupy żydowskie, mające w Radzie Miejskiej większość, wytworzą zdecydowaną większość, lub też wszystkie odłamy, bez względu na narodowość, reprezentowane w Radzie, przystąpią do współpracy.

Współpraca jest możliwa tylko wtedy, jeżeli wszystkie kluby do najważniejszych zagadnień będą się ustosunkowywały bezstronie, rzeczowo, bez uprzedzeń i rozdrażnień, interes ogólny, społeczny, interes miasta winien być tym czynnikiem łagodzącym skupiającym dokoła siebie.

Nie chcielibyśmy aby nas zrozumiano, że jesteśmy przeciwnikami ubiegania się danej grupy o korzyści dla swoich wyborców, jednak sądzimy, że ta walka musi mieć pewne zakreszone granice i powinna być uzgodniona z całością gospodarki miejskiej.

Dotychczasowy przebieg działalności Rady Miejskiej, powiedzmy otwarcie, nie nosił znamion bezstronności i rzeczowości, bardzo często rozwijał się nie po właściwej linii: momenty polityczne i narodowościowe brały nieraz górę nad momentami rzeczowymi, od samego początku, szczególnie partje żydowskie wniosły dużo momentów politycznych, stwarzając sobie z posiedzeń Rady Miejskiej trybunę parlamentarną do walki o swe prawa narodowościowe i polityczne.

Już przy czytaniu deklaracji programowych wyraźnie podkreślili, że walczyć będą o język żydowski, o szkołę i kulturę żydowską, zapominając o tem że do tych zadań powołany jest Sejm Rzeczypospolitej. Posunięto się do tego stopnia, że nawet podkreślano, że szkoła powszechna jest zamachem na szkołę i kulturę żydowską. Nic dziwnego, że te pierwsze ataki polityczne musiały wywołać siłą rzeczy oddźwięki w Klubie Radnych Polskich, którzy temu zaczęli się przeciwstawiać.

Na deklaracji nie poprzestano. Przyszła walka klubów żydowskich, wbrew obowiązującym przepisom o wprowadzenie do urządowania Magistratu języka żydowskiego, domagano się, aby zarządzenia władz samorządowych były ogłaszane w języku polskim i żydowskim. Uchwała została powzięta większością głosów przy powstrzymaniu się przy głosowaniu Klubu Polskiego lecz władze nadzorcze uchyliły decyzję Rady jako niezgodną z prawem. Uchwały w sprawie przemianowania ulicy Szkolnej na ulicę Peretza, a ul. Ogrodowej na ul. Adlera nosiły w swych tendencjach ostatecznych, wiele cech natury politycznej.

A rezolucja w sprawie pogromów żydowskich w Rumunji. Wreszcie zmiana na stanowisku sekretarza Rady, która nastąpiła na jednym z ostatnich posiedzeń, pokazuje że nawet urzędnik — sekretarz Magistratu nie odpowiada w protokółowaniu obrad życzeniom większości. Napozór wydaje się, że nic nie zaszło, radny p. Brukarz zajął miejsce p. Stopnickiego, w rzeczywistości zaś jest inaczej, gdyż i tu jest posunięcie polityczne.

Przytoczyliśmy kilka wypadków, które dosadnie charakteryzują po jakiej linii często rozwijała się działalność Rady. Wszystkie uchwały powzięte z pobudek politycznych zostały uchylone bądź to przez Wydział Powiatowy bądź przez Urząd Wojewódzki i miastu nie przyniosły żadnej korzyści. Radni powinni pamiętać, że uchwała powzięta z pobudek politycznych lub wbrew prawu nie może liczyć na zatwierdzenie, lecz tylko utrudnia zgodne współzycie dwu odłamów ludności żydowskiej i polskiej.

Warto zastanowić się jaki stosunek Rady Miejskiej był w ciągu tego roku do szeregu spraw gospodarczych, oświatowych i społecznych. Jak się zachowywały poszczególne kluby w dotychczasowej działalności, ale o tem w następnych numerach.
Widz.

Na progu nowego roku szkolnego

Rok szkolny się rozpoczął. — Całe gromady dzieci spieszą do szkoły, aby rozpocząć żmudną pracę zdobywania wiedzy, całe zastępy nauczycieli stają do trudnej i odpowiedzialnej pracy urabiania charakterów i kształtowania umysłów w imię przyszłości narodu i państwa polskiego. — Szczyście Boże w żmudnej pracy! życzymy zarówno tym najmniejszym jak i ich wychowawcom.

W związku z tą ważną datą cisną się pod pióro pewne pragnienia, pewne życzenia co do których chcielibyśmy, aby w nowym roku szkolnym były spełnione.

Pragnęlibyśmy, aby władze szkolne ojcowską opieką otoczyły rzeszę pracowników szkolnych, i służyły przyjacielską radą w rozwiązywaniu tak trudnych zadań.

Od władz państwowych i samorządowych spodziewamy się całkowitego zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa i poważnego ich traktowania.

Rodziców pragnęlibyśmy zachęcić do rzetelnej współpracy z nauczycielstwem dla dobra ich własnych dzieci i dla dobra państwowego.

Nie chcielibyśmy pominąć i tej wielkiej rodziny, którą stanowi zorganizowane nauczycielstwo szkół powszechnych. Kole-dzy! — Niech w naszych „Ogniskach” zawrze wyteżona praca nad udoskonaleniem nas samych, nad szukaniem nowych i lepszych dróg pracy; niech, leżąca

odłogiem, niwa oświatowa zaroi się od pracowników — siewców — i da Bóg — żniwiarzy przyszłych obfitych plonów.

Pragnęlibyśmy aby na tej ważnej niwie pracy znaleźli się wszyscy, którzy rozumieją znaczenie i wielką potrzebę oświaty.

W zgodnym wysiłku gromady, skupiającej w sobie chętnych, dźwignijmy odbudowany gmach naszej Ojczyzny, aby go wynieść wysoko i na tej wysokości utrzymać!

Karol Strzałkowski

Spółdzielczość na terenie szkoły powszechnej

(Dokończenie)

W numerach poprzednich starałem się przedstawić genetyczny rozwój i techniczną organizację spółdzielni uczniowskiej.

Na zakończenie chcę rzucić kilka myśli dotyczących się korzyści, jakie nam może dać tak zorganizowana spółdzielnia.

Przedewszystkiem pozwoli nam ona zapoznać wychowanków z zasadą dobrowolnej wspólnej pracy. Ten czynnik dobrowolności jest dla mnie bardzo ważny dlatego, że poza pracą w spółdzielni spotkać się z nim możemy w życiu szkolnym jedynie wyjątkowo, skoro i w nauce przedmiotów i w samorządzie uczniowskim, mimo wszelkie zastrzerzenia spotkamy się jednak z przymusem, choćby w złagodzonej postaci (stopnie oceny czy n. p. sąd koleżeński w gminie szkolnej)

Dalej praca w spółdzielni zbliża uczniów do życia, sprawia że szkoła staje się odcinkiem niejako gospodarczym frontu życiowego, na którym zapoznają się oni ze zjawiskami gospodarczymi, uczą się je należycie rozumieć i ocenić.

Praca ta wszczepia w młode dusze ideał sprawiedliwości społecznej, i wiarę we własne siły oraz zrozumienie, że gromada to wielki człowiek, że dopiero w szczęściu wszystkiego są wszystkich cele, że o ile człowiek samotny jest bezsilną igraszką fal życia, to tenże człowiek, działający w

gromadzie spółdzielczej, staje się kowalem — twórcą losu swego, swojej rodziny narodu i całej ludzkości.

Współpraca wychowawcy z wychowankami na terenie spółdzielni, pozwalając mu obserwować ich przy pracy swobodnej dobrowolnej i niewymuszonej, daje mu możliwość dokładniejszego poznania charakteru i zamiłowań uczniów a co za tem idzie, zwrócenia uwagi na przejawiające się wśród nich talenty organizatorskie techniczne czy administracyjne i udzielenia na podstawie tej dokładniejszej diagnozy właściwej porady przy wyborze zawodu.

Uczeń, który w spółdzielni szkolnej przeszedł przez szkołę spółdzielczości, nie będzie się czuł obco przy tym warsztacie spółdzielczym, przy jakim życie go postawi, ale dźwigając z dumą tęczyowy sztandar będzie przywódcą tego ruchu, tych rzesz z dnia na dzień liczniejszych i potężniejszych.

Uczeń spółdzielca będzie umiał uszanować cudze zdanie (bo wszak i jego było w spółdzielni szanowane) i daleki od jakiegokolwiek fanatyzmu będzie szczerym demokratą, rozumiejącym i wcielającym w czyn hasła demokracji.

Bo wszak spółdzielczość to nic innego, jeno najczystsze wcielenie w czyn idei demokracji: wolności, równości i braterstwa.

Dział porad prawnych.

I. Działy majątkowe w sądach.

(C. d.)

Otóż gdy dwie powyższe sprawy zostaną już załatwione, należy wnieść do właściwego sądu podanie o podział. Właściwym zaś jest Sąd Pokoju gdy obszar spadkowego gruntu nie przekracza 33 hektarów (1 hektar = 1 mor. 236 pr.) i niema na nim przedsiębiorstwa przemysłowego, a kapitały, należące do spadku, nie przekraczają 5.000 zł. Do podania należy dołączyć piśmienne dowody, że pozostało gospodarstwo spadkowe. Zaświadczenia o tem wydają urzędy gminne i magistraty. O ile zaś grunt przeszedł do spadkodawcy drogą kupna, intercyzy lub zamiany — najlepiej złożyć akt rejentalny, z którego będzie widać — kto od kogo nabył, ile ziemi, przy jakim sąsiedzie i t. d. — Koniecznym jest złożenie metryk [w krótkich wypisach]. Metryki takie wydają urzędy parafjalne i hipoteki. Gdyby zaś księgi metryczne zaginęły, trzeba złożyć wyciągi z ksiąg ludności. Księgi te są prowadzone przez urzędy gminne i magistraty. Jakie są potrzebne metryki? Otóż niezbędne są takie, z których widać, iż spadkodawca umarł, a więc śmierci, jeżeli umarła jego żona — to i ta metryka jest potrzebna, pozatem wszystkich dzieci spadkodawcy; jeżeli które z dzieci nie żyje, a pozostały wnuki lub wnuczki, to metryki tych wnucząt. Oprócz tego należy złożyć metryki ślubne spadkodawcy i jego żony ich còrek, wnuczek, prawnuczek i t. d. — Jednym słowem — kto dochodzi spadku, musi temi metrykami udowodnić pokrewieństwo, powinowactwo osób do spadku przychodzących. — Nie należy rozpoczynać działu majątku, gdy jest przeprowadzana komasacja wsi, w której grunt spadkowy znajduje się, bo na dział w tym okresie — prawo nie pozwala.

[C. d. n.]

F. K.

Teresa Gałęzowska

„Kulturträgery”

(C. d.)

Uchyliła drzwi i przepuściła chłopca do pokoju. — Jaki zmęczony, włosy mokre, a cały drży. Spocznij dziecko, zdejm kurtkę. Pewno głodny jesteś? Zaraz przyniosę ci posiłek. —

Zakrzętała się w przyległej kuchence i za chwilę wyniosła na tacy: kubek mleka, chleb, masło, ser.

— Nic więcej nie mam w mej spiżarni — próbowała się uśmiechnąć — czem chata bogata tem rada. —

— O zupełnie wystarczy droga panno Marylo, proszę nie cofać, rączki przecież muszę podziękować, głodny jestem jak wilk i porządnie zmachany, a ta Wanda gdzieś lata wieczorami, bardzo mnie się to niepodoba. —

Mówił i połykał kawałki chleba z apetytem wygłodzonego psiaka. Maryla siedziała na wprost niego, patrzyła jakby przez łzy z jakimś bolesnym

uśmiechem. Na ceratowej otomance chrapał mały Bolek i coś przez sen mruzczał.

— A czemu Staszek nie mieszka z wami? odważył się zapytać. —

Niby skrzydła motyla zatrzepotały się firanki rzes dziewczyny.

— To ty nic niewiesz? —

— A co mam wiedzieć? siedzę w tej bursie i świata nie widzę. Na grobli spotkałem Stacha odprowadził mnie aż pod kościół.. ale co pani?

Maryla porwała się z krzesła i trzęsącą ręką tarła czoło. — Czy pewny jesteś Janku, że to był on? —

Jakto przecież z nim rozmawiałem i rękę mi podał. —

Maryla upadła z powrotem na krzesło, ukryła twarz w obu rękach i głośno zaszlochała.

— Co się stało? Moja najśłodsza panno Marylko — co on zrobił? czemu

nas porzucił? —

— Oderwał ręce dziewczyny i ujrzał twarz skrzywioną sierpieniem.

Och! Janku jakie ciężkie życie, jaka męka! Staszek, to moja nadzieja, dźwignia, ukochanie... nie żyje..

— Pani zmysły postradała panno Marylo—Nie! przytomną jestem i zdrową na umyśle, tylko bardzo nieszczęśliwą!

Trzy tygodnie temu przynieśli mi go z rozłupaną czaszką. Auto niemieckie go przejechało, właśnie tam na grobli.. Widziałeś ducha. —

— Ja jeszcze nie mogę uwierzyć. —

Ale się przekonasz jutro, gdy pójdziesz na jego grób. Opowiesz mi Janku o tem spotkaniu. — Słuchała a łzy spływały po jej policzkach. — Jedno mię tylko zastanowiło, że był taki niesamowicie blady i rękę miał jak lód. Kazał mi panią pozdrowić i powiedzieć, że ją bardzo kocha.. Niech pani tak nie płacz, moja najdroższa, bo mnie chyba serce pęknie — i jeszcze powie-dział że Wandzi przebacza..

Więc jej przebaczył? —

Z miasta.

Magistrat m. Międzyrzecza rusza się...

Notujemy na ten miejscu pocieszający objaw w naszym życiu samorządowym: Magistrat zabrał się energicznie do uporządkowania miasta. Wprawdzie robi to pod naciskiem władz nadzorczych, ale widać, że wiele rzeczy w ostatnich tygodniach zostało posuniętych naprzód. Na pierwszym planie należy postawić odnowienie domów, 60% domów zostało odnowionych, parkany i bramy (pomalu będą doprowadzone do porządku. Szkoła powszechna, handlowa i przy kościele zostały wewnątrz gruntownie odnowione i wymalowane. W najbliższych dniach zostanie oddana do użytku studnia artezyjska. Wiele bruków zostało poprawionych i około 1/2 km. nowego bruku wybudowano na ul. Zarówie.

W najbliższej przyszłości zostaną zmienione wszystkie schódki, które zajmują trotuary, uniemożliwiając swobodne przejście, będą wprowadzone numery domów świetlne trotuary zostaną rozszerzone od rynsztoku do ścian domów. Magistrat również przystępuje do otynkowania szkoły powszechnej w myśl zarządzenia Władz o tynkowaniu domów, oraz zamierza przystąpić do założenia i urządzenia kilku skwerków w mieście i przy kościele św. Mikołaja, przy Magistracie i na ul. Brzeskiej. W najbliższych tygodniach również, o ile Rada Miejska zatwierdzi projekt Magistratu, zostaną wybudowane kioski do rozklejania afiszów i ogłoszeń.

Została rozszerzona i przekopana rzeka Krzna.

Wiele rzeczy zostało wykonanych sposobem gospodarczym, a wiele taniej.

Nie można na tem zatrzymać się, lecz pójść dalej po linii jaknajintensywniejszej pracy nad rozwojem miasta.

Z powiatu.

Kilka słów o pracy b. starosty radzyńskiego p. Wazowskiego.

Dotychczasowy starosta w Radzynie, p. Michał Wazowski został przeniesiony

na stanowisko starosty w Janowie Podlaskim. Na jego miejsce przychodzi starosta z Chełma p. Międzybłocki. Pan Wazowski pozostawał na jednym i tem samym miejscu od 7¹/₂ lat. Jest to okres czasu, jak dla starosty bardzo długi i prawdopodobnie nie wielu znajdzie się starostów w Polsce, którzyby mogli poszczycić się taką ilością czasu swego urzędowania na jednym miejscu.

Urzędowanie swoje p. Wazowski rozpoczął w nader trudnych i ciężkich warunkach. Był to okres powojenny — okres ciężkiego budowania i organizowania się państwa Polskiego. Powiat radzyński był zniszczony długoletnią wojną: wsie spalone, drogi zrujnowane, szkolnictwo niezorganizowane, administracja niewyszkolona i t. p. W takich okolicznościach nie było czasu na rozmyślanie i oglądanie się, trzeba było zabrać się natychmiast do jaknajintensywniejszej pracy.

I trzeba stwierdzić, że pod kierownictwem ustępującego starosty wiele rzeczy w powiecie zostało dokonanych.

Wsie spalone pomalutku odbudowały się, drogi, które w roku 1921 przedstawiały rozpaczliwy obraz, były zupełnie niemożliwe do przejechania, zostały doprowadzone do normalnego stanu, niewątpliwie bardzo wiele też jest zasługi i pracy inżyniera p. Radziewanowskiego. Wybudowano razem z gminami dwadzieścia kilka km. nowych, bitych dróg.

Zorganizowano i wybudowano gimnazjum sejmikowe. Utworzono związek celowy gmin w sprawie budowy 7 kl. szkół powszechnych. Już stanęła VII-kl. szkoła w Suchowoli i doprowadzony zostanie pod dach nowy budynek w Milanowie. Przeprowadzono sieć telefoniczną w całym powiecie, wszystkie gminy zostały połączone z powiatem usprawniając administrację i bezpieczeństwo powiatu. Przystąpiono do opracowania planów meljoracyjnych powiatu, zorganizowania w bieżącym roku Powiatowej Kasy Komunalnej. Straże pożarne, Kółka Rolnicze cieszyły się zwykle, o ile tylko środki pozwalały, poparciem p. Wazowskiego.

Nie sposób wyliczyć wszystkich prac, jakie zostały w tym czasie dokonane na terenie powiatu, wymieniona przez nas są to tylko najważniejsze, możemy śmiało powiedzieć, że stan powiatu we wszystkich dziedzinach życia rozwinął się i podniósł. W stosunku do ludności p. Wazowski był uprzejmy, serdeczny i dla tego cieszył się zaufaniem i poparciem.

Przeniesienie do innego powiatu ludność przyjęła z żalem. Chcemy nareszcie zaznaczyć, że stosunki p. Wazowskiego do nauczycieli szkół powszechnych był przychylny: zawsze doceniał z należytą powagą pracę nauczyciela, jego trud i wysiłek nad wychowaniem młodego pokolenia. Mamy nadzieję, że ustępujący starosta o powiecie radzyńskim nie zapomni i przy nadarzającej się sposobności w ten sposób zacieśniając i pogłębiając stosunki z miejscową ludnością.

Na nowem stanowisku życzymy Panu Staroście Wazowskiemu jaknajlepszych wyników pracy,

Z posiedzenia Wydziału Powiatowego.

W dniu 4 września w sali sejmikowej odbyło się zebranie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem nowego starosty p. Międzybłockiego.

Między innymi postanowiono:

1) Wysłać dwu przedstawicieli w osobach pp. Międzybłockiego i posła Górskiego na konferencję wojewódzką do Lublina, które odbędzie się w dniu 12 września b. r. w sprawie opieki społecznej. Postanowiono, aby delegaci wystąpili z wnioskami: powiększenia i rozszerzenia żłobków dla dzieci do 2 lat; rozszerzenia albo zorganizowania zakładu wychowawczo-rzemieślniczego dla dzieci starszych (sierot); rozbudowania patronatów opieki nad więźniami opuszczającymi mury więzienne. Przy omawianiu tego punktu brali udział: Burmistrz Międzyrzecza p. Korsak i burmistrz Radzyna oraz księża: ks. Osiński, ks. Rudnicki z Komarówki.

2) Przyjęto poprawki do budżetu sejmikowego na rok 1928/29, poczynione przez Województwo. Zmniejszono wy-

Pociemniały szafirowe oczy chłopca i głos się załamał.

— Smutna historia Janku — twoja siostra stała się choć nie bezpośrednio przyczyną śmierci Stacha. Byli prawie zaręczeni.

— Tak się tem cieszyłam. Chłopak nic poza nią nie widział. Wanda była przychylna, serdeczna, jak nigdy i trwało to do pierwszych dni września, dopóki nie przyjechał ten piękny prusak Maks von Söhelslein.

Co? Wanda porzuciła Stacha dla Niemca?

Zdaje się, że są zaręczeni.

— Pani pozwoliła na to?

— Przypuszczam, że nawet matka nie miała by na nią wpływu. Wanda szaleje, o bo piękny jest ten krzyżak, ukladny, wytworny światowiec, to nie moje biedne, skromne chłopczyśko. Nie rozmawiam z Wandą już od kilku tygodni, przechodzimy koło siebie z odwróconymi głowami, ale Staszek kochał ją do ostatniej chwili, jak cień za nią chodził, przeszkadzał w schadzkiach, był bardzo niewygodnym opiekunem dla młodej pary; to też chcąc użyć milego sam na

sam, wybrali się autem na daleką wycieczkę leśną. Na grobli zobaczył Staszek powracających. — Wandę rozpromienioną, przytuloną do ramienia Niemca. Tak się zapatrzył, ogłuchł, zdrętwiał z bólu że... Auto powaliło go i przejechało przez głowę...

— A ona, ona co na to?

— Podobno zemdląca, ale ją prędko prusak ocucił i uspokoił.

To straszne, proszę pani strazne! Chłopak targał jasną czuprynę i ręce załamywał. — Czyżby ona teraz... u niego...

— O nie przypuszczam, Wanda ma tu znajomych, gdzieś się spotykają. Szkołę porzuciła podobno wkrótce się pobiera.

— Ale ja na to nie pozwolę.

— Co ty możesz dziecko, nie będą się ciebie pytali. Czy ja wiem zresztą, może lepiej, żeby za tego Niemca poszła...

— O panno Marylo, ja wiem co pani myśli, ja już nie takie dziecko — to straszne! — przypadł do jej kolan i płakał wstrząsany straszem rozpacz. — Pani mnie nie opuści, pani mi będzie siostrzyczką, ja pani zastąpię tamtego.

— Moje biedne dziecko, nie wiemy co będzie jutro...

— On powiedział „do widzenia, zobaczymy się wkrótce“.

— A widzisz. Wszyscy się tam spotkamy.

Drzwi od sianku ktoś gwałtownie otworzył i klucz przekręcił.

— Po Wandę, idź Janku, Bóg ci zapłaci za życzliwość, licz na mnie jak na drugą siostrę.

— Kto tu wchodzi? — krzyknęła przerażona łamiąc zapalki.

— To ja, Wandziu, Janek przyjechał... — Ach to ty, jak można mnie było tak przestaszyc.

— Stałaś się bardzo czerwona, czekaj zapalę tę lampę, bo ci ręce latają jak w paroksyzmie febry. Ja już z godziny jak siedzę u Maryli, pocziwa, dała mi nawet kolację.

— Zbytek łaski, zrozum to, że ja nic od panny Wyżowskiej nie potrzebuję.

— Więc miałem czekać twojego powrotu na dworzec?

— Zupełnie nie potrzebnie przyjeżdżałeś.

(C. d. n.)

datki o 15.098.98, a zwiększoną o 15.217.37 wskutek czego powstały deficyt w sumie 118.39 zł. zostanie pokryty z opłat administracyjnych.

3) Rozpatrzono budżet miasta Międzyrzecza na rok 1928/29. Zostało poczynionych cały szereg zmian, najważniejsza z nich: podwyższono o 15.000 zł. na wypłacenie dodatku 15% urzędnikom Magistratu, zwiększono pozycję na budowę bruków w mieście o 9000 zł. zatwierdzono pozycję wstawioną przez Magistrat na dokonanie i otynkowanie szkoły powszechnej, otrzymano pozycję Magistratu na rzecz lekarza szkolnego, obcięto subsydje dla szkół żydowskich i instytucji żydowskich i polskich oraz wprowadzono podatek inwestycyjny.

Zwracano uwagę na nierealność niektórych pozycji dochodowych, jak podatek dochodowy i przemysłowy.

4) Postanowiono zaprosić p. Wojewodę pp. Klistrów na uroczystość poświęcenia nowowyprowadzonej szosy Niewęglów—Suchowola—Żminne i VII-kl. szkoły powszechnej w Suchowoli.

5) ukarano za niewykonywanie swoich obowiązków wójtów: w Wohyniu 25 zł., w Berezowym-Kącie — 10 zł.

W wolnych wnioskach poruszono cały szereg spraw.

Nowa szosa —

Niewęglów - Suchowola - Żminne.

Wszyscy wiemy, że drogi polskie stały się przysłowiowe. Zaborcy, którzy trzymali nas pod swoim jarzmem, nie troszczyli się zupełnie o nasze drogi. Zdarzało się i tak: pieniądze z kasy skarbowej zostały podjęte, a drogą figurowało tylko na planie, w rzeczywistości nie było. Przyszła wojna i jeszcze bardziej drogi zrujnowała. Pierwsze lata naszej niepodległości wskutek dewaluacji naszego pieniądza i z powodu braku sprzyjających warunków politycznych twórczej pracy nie umożliwiły budowy dróg. Dopiero ostatnie dwa lata przy czynnym poparciu Rządu i Wojewody Remiszewskiego posunęły sprawę drogową w wojew. Lubelskim i w całej Polsce znacznie naprzód.

Nie trzeba chyba dowodzić jakie znaczenie mają dobre drogi dla rolnictwa i wogóle życia gospodarczego. W powiecie Radzyńskim pod względem jakości ilości dróg bitych nie stoimy na ostatnim miejscu. Wszystkie drogi dotychczasowe zostały doprowadzone do porządku, niektóre z nich zostały gruntownie przerobione. Nie dość tego, Wydział Powiatowy przystąpił w bieżącym roku do budowy nowej szosy, która przechodząc przez Niewęglów, Suchowolę, Bramkę i Żminne połączy Radzyń z Parczewem i srukoci drogę o siedemdziesiąt km. drogę z Radzyna do Lublina. Nowa droga już jest ukończona i w najbliższą niedzielę zostanie poświęcona i oddana do użytku. Naprawdę serce raduje się, gdy się widzi 11 km. nowej, równosienkiej drogi.

Roboty prowadził inżynier Radziewanowski, któremu za szybkie wykonanie należy się uznanie.

W najbliższych tygodniach Wydział Powiatowy przystępuje do budowy nowej szosy z Międzyrzecza do Trzebieszowa.

Nowa Remiza Strażacka w Żerocinie.

Z każdym rokiem powstaje coraz więcej Straży pożarnych. Rolnicy zaczynają sobie uświadamiać, że straż pożarna jest niezbędnym warunkiem bezpieczeństwa ich chat i zagrod. Chociaż nie zawsze chcą strażom przyjść z pomocą finansową. Straże nasze muszą walczyć z brakiem narzędzi pożarniczych z brakiem pomieszczenia.

Mimo to, nie zrażają się i własnym wysiłkiem zdobywają narzędzi i wznoszą remizy.

Przykładem może posłużyć Straż w Żerocinie, która tylko własnymi siłami wybudowała piękną remizę, dzięki ofiarności strażaków. Remiza jest już na ukończeniu. Remiza poza potrzebnymi ubikacjami mieścić będą ładną salę teatralną — Straż młoda, a już idzie służyć wiarem innym. Brawo! Strażacy w Żerocinie.

Bardzo pożyteczna robota.

Na skutek zarządzenia Starostwa w całym powiecie zostały przekopane lub przeczyszczane rowy. Przyczyni się to niewątpliwie do odwodnienia naszych pól i łąk i do powiększenia plonów.

Łalność to zarządzenie Władz przyjęła z zadowoleniem i chętnie roboty wykonała prawie bez większego nacisku. Jedno jeszcze dotychczas uderza w Polskę, że lud nasz woli cokolwiek z rozkazu Władz, aniżeli z własnej inicjatywy. Mniej mądre i mniej życiowe okazało się zarządzenie Starostwa o czyszczeniu rzeki Krzny.

Przecież wiemy, że zarządzenia władz nie zawsze stoją na wysokości zadania.

Odczyt p. posła Górskiego.

Dnia 2 września r. b. wygłosił p. poseł Górski odczyt na temat: „O działalności Sejmu i zmianach Konstytucji“.

Urządzenie odczytów a nie wieców zostało zapoczątkowane przez B. B. ze względu na to, iż na ulicach uprawiana jest demagogja. Blok zaś uważa, iż praca polityczna musi być także pracą społeczną, a pracownik polityczny, pracownikiem społecznym. Po omówieniu dotychczasowej działalności poseł Górski zaznaczył iż w niedalekiej przyszłości rozegrana zostanie walka o zmianę Konstytucji. Blok dążyć będzie do wzmocnienia Władzy Prezydenta przez nadanie Mu prawa weta, i obieranie przez cały naród. Zechce rozgranicyć władzę Sejmu i Rządu, ulepszyć metody pracy Sejmu przez zmianę Regulaminu. W celu współpracy posłów z Rządem utworzone zostały grupy regionalne, które zapoczątkują nową metodę pracy posłów.

KOMUNIKAT.

W dniu 11 sierpnia r. b. Komisja do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby w składzie: B. Wernickiego, jako przewodniczącego, Luejana Gąssowskiego, Josefa Rozebauma, Hersza Borowskiego i Mordka Twardedrzewo, jako członków, w obecności Referendarza Starostwa p. Mr. Mieczysława Bałuka ustaliła ceny na następujące artykuły pierwszej potrzeby, które obowiązują od dnia 16 sierpnia r. b. aż do odwołania, a mianowicie:

za 1 kg. chleba razowego	Zł. 0.39
„ 1 „ „ pólśitnego	„ 0.45
„ 1 „ „ 65%	„ 0.55
„ 1 „ pieczywa pszen. I gat.	„ 1.—
„ 1 „ „ „ II „	„ 0.90
„ 1 „ „ „ III „	„ 0.75

(W razie obniżenia się ceny zboża, ceny powyższe obniżają się automatycznie).

za 1 kg. słoniny	Zł. 3.30
„ 1 „ mięsa wieprzowego	„ 2.80
„ 1 „ sadła	„ 3.30
„ 1 „ smalcu	„ 3.50
„ 1 „ mąki żytniej w hurcie	„ 0.55
„ 1 „ „ pszennej 4/0	„ 0.80
„ 1 „ „ „ 3/0	„ 0.72
„ 1 „ „ „ 2/0	„ 0.63
„ 1 „ „ żytniej w detala	„ 0.60
„ 1 „ „ pszennej 4/0	„ 0.90
„ 1 „ „ „ 3/0	„ 0.78
„ 1 „ „ „ 2/0	„ 0.67
„ 1 „ mięsa wołowego	„ 2.—
„ 1 „ cielęciny	„ 2.—

(—) B. Wernicki.

Kronika policyjna.

30.VIII. 2 kury ukradła Bijala Ludwika Chai Malce Grynblat zamieszka przy ul. Łukowskiej.

2.IX. Dytrowski Edward z Rzeczycki doniósł Policji o kradzieży pszenicy wartości 30 zł. dokonanej na jego polu przez Ostapowicza Jana zamieszka w Rzeczycki.

Transparent

Komunistyczny o treści antypaństwowej na ul. Jatkowej zdjął policjant.

Wyrodny syn.

Semeniuk Ludwik z Koszelek pobił dotkliwie ojca swego Jana. Sprawą zajęła się Policja.

Łańcuch ofiar na budowę pomnika poległym w 1918 r.

Ks. Antoni Pacewski przyjmuje wyzwanie, składa 10 zł. i wyzywa p.p.: Kazimierza Jasińskiego, Antoniego Sadowskiego, Bolesława Niekrasza.

P. Szablak Aleksander przyjmuje wyzwanie, składa 4 zł. i wyzywa wszystkich mieszkańców domu № 1 przy ulicach Lubelskiej i Piłsudskiego.

P. poseł Górski przyjmuje wyzwanie, składa 20 zł. i wyzywa p.p.: Ks. prałata Osińskiego, insp. szk. Paszkowskiego, dr. Sitkowskiego, sekretarza Rosowskiego, Felatyckiego, Sidorowicza Józefa, Vice-burmistrza Kamienia i ławnika Szejmeiła.

Ofiary i wyzwania składać w Stowarzysz. Spożywców w Międzyrzeczu.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.**

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Zygmunt Ochnio.**

Wydawca: **Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. w P. Międzyrzeczu**

Druk. A. Lubelczyka w Białej-Podl. ul. Brzeska 8